Ner 78. Kraków, Środa 6 Kwietnia 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowa prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 **kwietnia** 1887 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Oprócz wielu innych felietonów zamieszczać będzie *Czas* w drugim kwartale 1887 nową powieść Henryka Sienkiewicza p. t.: **Pan Wołodyjowski**, na co już obecnie zwracamy uwagę Szanownych Prenumeratorów.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń Plac Maryacki, dom p. Czynciela, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hall Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr, 2 przy ulicy Trybunalskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 kwietnia.

Izba panów odbyła wczoraj swe ostatnie posiedzenie przed feryami wielkanocnemi. Po krótkiej dyskusyi przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu taryfę cłową w brzmieniu uchwalonem przez Izbę poselską. Do komisyi dla ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby wszedł z Polaków hr. Wodzicki, a do komisyi dla ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych książę Czartoryski.

W sprawie zatargu między Giersem a Katkowem podaliśmy już wczoraj wiadomości z różnych źródeł pochodzące, które wszystkie schodzą na to, że Giers posiadać będzie i nadal zaufanie cara Aleksandra, natomiast publiczne *désaveu* w *Mosk. Wied.* nie nastąpi. Widać więc z tego, że car nie chce żadnego z nich potępić i stara się raczej o pogodzenie ich z sobą.

Podane już w tej mierze wiadomości uzupełnić nam jeszcze wypada telegramem przesłanym z Petersburga do *Köln. Ztg*: „Zatarg między Giersem a Katkowem rozstrzygniętym został po audyencyi Giersa u cara w taki sposób, że car kazał udzielić Katkowowi naganę, i oświadczyć mu swe niezadowolenie, czego też dokonał z polecenia cara senator Luboszycki. Car nie chce słyszć o tem, aby Giers miał ustąpić, nie chciał jednak znów przystać na żądanie Giersa, który pragnął, aby *Mosk. Wied.* przestały wychodzić.“

Ściśle rzeczy biorąc, nie rozwiązano więc walki między Giersem a Katkowem, tylko ją na chwilę przyciszono i odroczono. Z ciekawością wyczekują teraz, w jakim tonie *Mosk. Wied.* odzywać się nadal będą.

W Petersburgu utrzymują podobno, że car byłby sobie ostrzej postąpił z Katkowem, ale chce uniknąć pozoru, jakoby ulegał naciskowi z zewnątrz.

Do *Neue fr. Presse* zaś telegrafują z Petersburga: „Wygotowane już ostrzeżenie dla Katkowa wstrzymanem zostało. Nie trzeba tego jednak poczytywać za wielką przychylność cara dla niego, który owszem jest na niego mocno zagniewanym, wobec niezbyt dawnych jednak okazów łaski, objawionej mu mianowicie udzieleniem orderu św. Włodzimierza, nie chciano nagłej zmiany zdania swego publicznie okazywać. Wysłano więc szefa zarządu prasy Teostykowa do Moskwy, żeby prywatnie Katkowowi wyraził niezadowolenie cara. Na to zjechał Katkow do stolicy w celu usprawiedliwienia się. W kołach dworskich odźwierciedla się wyraźnie niechęć cara do Katkowa. Zdaje się więc, że okres jego świetności przeminął. Czy przypuszczenie to jest zupełnie usprawiedliwionem, okaże się później. Zdaje się jednak w tej chwili, że o ustąpieniu Giersa niema mowy.“

Ogłoszenie listy nowych ministrów włoskich, które nam przyniósł wczorajszy telegram, zdaje się być dowodem, że przesilenie gabinetowe ostatecznie po niesłychanych trudach usuniętem zostało. Gabinet wzmocnił swą większość w Izbie przez przybranie do grona swego przywódzców kilku gron z dotychczasowej opozycyi. Czy przez to wzmocnił swą wewnętrzną siłę i stałość egzystencyi swojej na długi czas zapewnił, to inne pytanie, chociaż zdaje się, że w naradach wstępnych, względem najważniejszych punktów przyszłej polityki obecnego gabinetu osiągnięto wspólną zgodę. Hr. Robilant, którego pozostania w gabinecie najbardziej życzył sobie król Humbert, odmówił stanowczo, przez tymczasowe jednak oddanie teki ministerstwa spraw zagranicznych w ręce Depretisa starano się interesowanym w tem mocarstwom dać gwarancyę, że dotychczasowa polityka Włoch w niczem zmienioną nie będzie.

W telegrafowanej nam już sprawie niemieckiego *attaché* wojskowego w Paryżu napisała *Nordd. Allg. Ztg* bardzo ostry artykuł, w którym uważa „zajścia z tego powodu za tak niesłychane, że podobne im już wojny w dziejach sprowadzały.“

Mówią, że sprawa ta poruszyła też Grévego do tego stopnia, iż wystąpił z swej rezerwy i miał przypomnieć Boulangerowi, że mu przysługa prawo oddalenia ministra, któryby nieoględnem postępowaniem swem mógł kraj na niebezpieczeństwo wojny narazić.

Tak parlament niemiecki, jak i Izba francuska rozpoczęły już swe ferye świąteczne, tylko w parlamencie angielskim ma się jeszcze odbyć drugie czytanie bilu irlandzkiego.

Churchill wrócił już z podróży swej po kontynencie. W mowie, jaką miał na jednem ze zgromadzeń, oświadczył się za bilem wniesionym przez obecny gabinet.

Sprawa „kwoty.“

Wiedeń 3 kwietnia.

I.

(?) Ustawa zasadnicza z d. 21 grudnia 1867 r. postanawia, że koszta wyliczonych w tejże ustawie spraw wspólnych mają być ponoszone przez obydwie połowy państwa w stosunku, który od czasu do czasu będzie ustanowionym sankcyonowaną przez Cesarza ugodą obu ciał reprezentacyjnych (Rady państwa i Sejmu węgierskiego). Jako wspólne zostały w tejże ustawie ogłoszone: *a)* sprawy zewnętrzne; *b)* wojskowość wraz z ma rynarką wojenną; *c)* sprawy skarbowe co do wspólnie ponoszonych podatków. Ugoda co do stosunku przyczyniania się ma nastąpić według § 36 tejże samej ustawy w ten sposób, że oba reprezentacyjne ciała wybierają ze swego łona równe co do liczby deputacye, które przy współudziale obu ministerstw opracowują projekt, poczem ministerstwa przedkładają ten projekt obydwom reprezentacyom, które traktują go według regulaminu, i w razie zgodnych uchwał zostają te uchwały przedłożone do sankcyi cesarskiej.

Stosownie do tego postanowienia wybrały Rada państwa austryacka 15 i parlament węgierski 15 członków do t. z. deputacyj kwotowych, 5 z Izby panów resp. Izby magnatów, 10 z Izby deputowanych. Obie te deputacye kwotowe miały więc za cel opracować projekt tego przyczynku, zwanego w mowie prawno-państwowej kwotą. Kiedy w roku 1867 po raz pierwszy chodziło o ustanowienie owego przyczynku, nie miano wtedy zupełnie podstawy do oceny, w jaki sposób ów przyczynek ma być obliczany. Z początku chciano wziąść liczbę ludności obu połów monarchii za podstawę, później zgodzono się na zasadę, że finansowa siła (*finanzielle Leistungsfähigkeit*) każdej połowy ma stanowić fundament obliczania wysokości przyczynku. Zaszło jednak zaraz pytanie, w jaki sposób ma znowu owa siła finansowa zostać ocenioną? Po długich debatach zgodzono się wziąść dochody każdej połowy monarchii za podstawę, i to w ten sposób, że średnia z podatków bezpośrednich i pośrednich ostatnich 10 ciu lat miała stanowić o stosunku przyczynków, po odtrąceniu tych podatków, które jedynie w jednej połowie monarchii były zasadniczo znane. Już wtedy, podobnie i w roku 1877, postępowała deputacya austryacka przy tem obliczaniu w ten sposób, że przy podatkach bezpośrednich brano za podstawę dochód brutto, przy pośrednich dochód netto, przeciwko czemu protestowała deputacya węgierska, żądając, aby oświadczono się za ogólnem obliczaniem według dochodów brutto lub netto, bez względu na rodzaj podatku.

Sprawa przyczynków do długu państwowego wywoływała również niemałe trudności. Rozstrzygnięto ją w ten sposób, iż postanowiono w ustawie z dnia 24 grudnia 1867 r., że począwszy od roku 1868 kraje korony węgierskiej mają oddawać na opłacenie procentów od dotychczasowego ogólnego długu państwa stałą, dalszym zmianom nieulegającą roczną kwotę 29.188,000 złr., między temi 11.776,000 złr. w monecie brzęczącej. Na amortyzacyę zaś kapitału mają też kraje dawać jedynie stałą roczną kwotę 1 miliona złr. w walucie bankowej i 150,000 złr. w monecie brzęczącej. Sprawa więc przyczynku do spłaty długu państwowego nie jest przedmiotem obrad deputacyj kwotowych, jak to w wielu dziennikach mylnie podnoszono.

Na podstawie wyżej wyłuszczonych zasad obliczono więc przyczynek obu połów monarchii do wydatków wspólnych najpierw w stosunku 69:31, później zaś zgodzono się na stosunek 70:30. Stosunek ten był ważny na tak długo, jak długo terytorya obu połów monarchii były niezmienione. Kiedy więc w r. 1871 przeszły kraje t. z. Pogranicza wojskowego z zarządu wojskowego pod zarząd cywilny i zostały wcielone do państwa węgierskiego, przyczem Węgrzy otrzymali blisko 790,000 morgów lasów rządowych, powstało wtedy pytanie, o ile powinien się wobec tego powiększyć przyczynek Węgier do wydatków wspólnych. Parlamenta obu połów upoważniły wtedy rządy do załatwienia tej sprawy. Odpowiednie przedłożenia rządowe zostały wtedy przez parlamenta przyjęte i otrzymały w skutek tego moc ustawy. Według umów rządów mieli Węgrzy tytułem przyłączenia krajów dawnego Pogranicza wojskowego płacić dwa od sta ogólnej sumy wydatków wspólnych, a dopiero pozostałe 98% tych wydatków miały być rozdzielone pomiędzy obie połowy według stosunku 70:30. Te najpierw odciągane 2% wydatków wspólnych na niekorzyść Węgrów, noszą nazwę utartą *praecipuum*. Przy umowie w r. 1877 zatrzymano tę zasadę, tak, że dotychczas obowiązywało postanowienie, iż bierze się najpierw w rachunek dwa od sta wydatków wspólnych na karb państwa węgierskiego, a do pokrycia sumy wydatków wspólnych, pozostającej jeszcze po strąceniu, przyczynić się mają królestwa i kraje w Radzie państwa reprezentowane, płacąc 70 od sta, a kraje korony węgierskiej płacąc 30 od sta tejże sumy. Wliczając owo *praecipuum* w procenta całej sumy, wypada dotychczasowy stosunek 31·4:68·6.

Taki jest dotychczasowy stan rzeczy. Zastanowić się nam teraz wypada nad obliczeniami obecnych deputacyj kwotowych.

Traktat handlowy z Rumunią.

Wiedeń 3 kwietnia.

† Właśnie wczoraj rozpoczęły się rokowania między pełnomocnikami austryackimi a rumuńskiemi o zawarcie traktatu handlowego między monarchią rakuską a Rumunią, który to traktat budzi słuszne obawy w reprezentantach Galicyi. Albowiem główne warunki, pod którymi rząd rumuński pragnie zawrzeć traktat handlowy są: wyjątkowe a wielkie zniżenie cła od zboża wprowadzanego do Austryi z Rumunii, i pozwolenie wprowadzania do Austryi z Rumunii za niewielkiem cłem bydła, dla którego zamknięte są teraz zupełnie od Siedmiogrodu do Bałtyku nietylko granice monarchii rakuskiej, lecz i Niemiec.

Takie warunki traktatu handlowego z Rumunią byłyby dla Galicyi i dla rolnictwa w całem państwie bardzo szkodliwe pod względem ekonomicznym, a nawet krzywdzące kraj nasz pod politycznym względem. Zbytecznem jest prawie wykazywać szkody i klęski dla rolniczej Galicyi i dla rolnictwa w całej Austryi, gdyby wobec bardzo luźnej i niepewnej administracyi w Rumunii, która nie daje żadnej rękojmi, iż przepisy sanitarne, co do bydła będą tam ściśle wykonywane, pozwolono wprowadzać do monarchii austryackiej z Rumunii bydło, które może każdej chwili przynieść i rozszerzyć zarazę bydlęcą, tak często tam panującą. Zamknięcie przed kilku laty granic państwa dla bydła z prowincyj polskich i Rosyi, zrządziło dość gwałtowną przemianę w gospodarstwie rolnem we wschodniej części Galicyi: zniszczyło jeden rodzaj przemysłu rolniczego, a stworzyło drugi. Mianowicie obaliło we wschodniej części Galicyi wypas bydła stepowego, które w chudym stanie zakupowano z Ukrainy i z południowej Rosyi — uprawiano niem pola podczas wiosny i lata, wypasano w jesieni i w zimie, a ten wypas bydła, ta produkcya w ten sposób mięsa przynosiła dawniej Galicyi przeciętnie rocznie 5 milionów złr. — Natomiast zamknięcie granicy dla bydła z Rosyi, z prowincyj polskich i z Rumunii spowodowało, że rolnicy starali się wielkim nakładem podnieść hodowlę bydła własnego tak w Galicyi, jak w innych krajach monarchii. — Otwarcie teraz granic austryackich dla bydła z Rumunii (a tą furtką wchodziłoby także bydło rosyjskie) wywołałoby nową rewolucyę w gospodarstwie rolnem, a snadne wówczas sprowadzenie zarazy bydlęcej mogłoby zrządzić wielką klęskę w hodowli bydła w całem państwie, w którą to hodowlę znaczne włożono kapitały.

Pozwolenie wprowadzania z Rumunii zboża za opłatą cła trzykrotnie niższego od cła, które opłaca zboże przywożone do Galicyi z innych prowincyj polskich będących pod zaborem rosyjskim, byłoby nietylko ekonomiczną, ale i polityczną krzywdą. Wprawdzie postanowienia traktatu wiedeńskiego z 1815 r., który poręczył swobodne związki handlowe między prowincyami dawnej Polski, chociaż prawnie obowiązują do dziś dnia, rozdeptała zdawna Rosya, utrudniając wszelkie stosunki między rozdzielonemi krajami polskiemi. — Czyż do tysiąca krzywd wyrządzonych narodowi polskiemu, nie byłoby to dorzuceniem nowej, wprawdzie w porównaniu z innemi krzywdami drobnej, iż zboże z Królestwa Polskiego wprowadzane do Galicyi, opłacałoby na granicy trzy razy większe cło, niż zboże rumuńskie do Galicyi przywożone?

Cóż może dać Rumunia w zamian Austryi za te wielkie korzyści, których żąda w traktacie handlowym dla swego bydła i zboża? Jakiemi ustępstwami może wynagrodzić szkody zrządzone przez to rolnictwu w całej monarchii rakuskiej? Niektórzy sądzą, że odpowiedniem wynagrodzeniem byłoby zniżenie w tym traktacie cła od wyrobów przemysłu austryackiego do Rumunii wprowadzanych, mianowicie od szkła, od sukien gotowych, od wyrobów ze skóry, z bursztynu i pianki morskiej, t. j. od wyrobów przemysłu *par excellence* wiedeńskiego. Ależ należy zważyć, że Rumunia zawarła już traktaty handlowe z Niemcami i Anglią, których wyraźne warunki wzbraniają pobierać od wyrobów przemysłu jakiegokolwiek innego kraju cło niższe, niż od wyrobów niemieckich i angielskich. Niemcy zaś produkują także bardzo wiele wyrobów ze skóry i ze szkła, wprawdzie gorszych niż wiedeńskie, ale tańszych; a wyborne angielskie wyroby skórzane i sukna mają już wielki odbyt w Rumunii. Wobec tych potężnych konkurentów, wyroby sukienne i skórzane austryackie nie wielki znajdą w Rumunii odbyt, choćby cło od nich było takie same jak od niemieckich i od angielskich, a niższe cło dla austryackich wyrobów nie może być zastrzeżone w traktacie z Austryą. Głównem przeto wynagrodzeniem dla przemysłu austryackiego za te wielkie ustępstwa żądane dla bydła i zboża rumuńskiego, z wielką szkodą rolnictwa austryackiego, dać może Rumunia jedynie przez zniżenie cła w traktacie handlowym od wiedeńskich wyrobów z pianki morskiej i czeskiego szkła! Koncesya bardzo krucha!

Niektórzy twierdzą, że ważne powody polityczne wymagają, aby monarchia austryacko-węgierska zawarciem traktatu handlowego z Rumunią, choćby dla siebie niekorzystnego, złączyła ściślej to państwo z sobą. Lecz wypowiadający to twierdzenie spuszczają z uwagi, że bez zawarcia traktatu handlowego niekorzystnego dla Austryi, zmusza Rumunię własny jej interes łączyć się zawsze z Austryą w razie wojny z Rosyą. Jeźli zaś przeważne siły rosyjskie nacisną Rumunię, wówczas, czy będzie złączona traktatem handlowym z Austryą czy nie — przepuści armię rosyjską za Dunaj.

Wczoraj na pierwszą naradę przybyli do pałacu ministerstwa spraw zagranicznych pełnomocnicy rumuńscy: Cantacuzen, Ghyka, Aurelianu i Protopopesco. Na tej naradzie, odbytej pod przewodnictwem ministra Kalnokiego, pełnomocnicy austryaccy zapytali: jakie korzyści handlowe i cłowe zamierza rząd rumuński przyznać monarchii austryackiej? Lecz pełnomocnicy rumuńscy oświadczyli, że przed rozpoczęciem rokowań o traktat

Szkolne lata Schillera.*)

Dzieje pierwszych lat w życiu Schillera okazują niemało podobieństwa z latami młodzieńczemi wielu innych wielkich poetów i myślicieli. I on wyszedł z małych i niepozornych stosunków, a przecież w rodzinnym domu był otoczony troskliwą miłością dzielnych i zacnych ludzi. Jego ojciec, który w wojsku würtemberskiem z podoficera dobił się stopnia porucznika, a później kapitana, był właśnie w pierwszych latach po narodzeniu Schillera w roku 1759 nieraz na dłuższy czas od domowego ogniska oderwany, bo wówczas, w czasie wojny siedmioletniej, brał udział w walce przeciw Prusom w szeregach kontyngensu würtemberskiego. Oddany rodzinie na mocy pokoju, zawartego w roku 1763, z wielkiem staraniem czuwał nad wychowaniem swych dzieci i lubił śledzić, w jaki sposób język i umysłowe zdolności się w nich rozwinęły, tak, że jeszcze w czasie o wiele późniejszym, kiedy jego sławny syn prosił go o wiadomości co do dziejów swego umysłowego rozwoju, ojciec był w stanie podać mu niejeden zajmujący szczegół o pierwszych objawach rozumu w latach dziecinnych. Zresztą w domu przestrzegał starodawnej karności i pobożności; codzień regularnie odbywały się pacierze domowe według ułożonej przezeń modlitwy — między innemi jedna w całkiem znośnych wierszach, która w naszem stuleciu odkrytą została między papierami familijnemi.

Syna Fryderyka przeznaczył ojciec do karyery naukowej. Podstawę do takowej miał sobie przyswoić w Ludwigsburgu w szkole średniej. Przez to jednak nie pozbawiony został opieki rodzicielskiej, bo ojciec, który w wolnych chwilach zajmował się ogrodnictwem i nawet jako autor na tem polu się odznaczył, wezwany został przez würtemberskiego księcia Karola Eugeniusza jako dozorca nad ogrodami w Solitude we wspaniałym zamku blisko Ludwigsburgu. Tymczasem syn dobre robił postępy, był uczniem porządnym i pilnym, lecz wówczas nie popisał się nadzwyczajnemi zdolnościami w innych naukach prócz języka łacińskiego. Zamyślał wówczas przygotować się do studyum teologicznego; spokojne, sielankowe życie księdza wiejskiego, oto cel, o którym podobno marzył. Ale drogę do tego skromnego celu w sposób nagły i niespodziany pokrzyżowano. Książę właśnie wówczas założył blisko Solitude zakład edukacyjny na wielką skalę. Pragnąc przyciągnąć do tego zakładu jaknajwięcej zdolnych uczniów, zwrócił swą uwagę między innymi na syna inspektora ogrodu i oświadczył ojcu swoją gotowość przyjęcia Fryderyka zupełnie bezpłatnie do nowego zakładu. Schiller jednakże w takim razie byłby musiał zrzec się studyum teologicznego, ponieważ zakład książęcy przygotowywał do wszystkich innych studyów prócz właśnie teologii. Dlatego ojciec księciu odmówił. Ale wkrótce książę ponowił wezwanie, zobowiązując się tym razem umieścić młodego Schillera po ukończeniu studyów w służbie państwowej. Teraz ojciec ustąpił, częścią, aby uniknąć niełaski drażliwego pana, częścią dlatego, że może w ciągu tego czasu już się powoli przyzwyczaił do tej myśli, i tak Schiller, chociaż mu ciężko było na sercu, postanowił zaniechać ulubionego planu życia i wstąpić do szkoły książęcej, a mianowicie do oddziału dla przyszłych prawników. Rodzice go wyposażyli, jak tylko mogli; w sukience błękitnej, z piętnastu książkami łacińskiemi i z gotówką 46 krajcarów wstąpił 14-letni chłopiec do nowej szkoły.

Wstęp do tej *Karlsschule*, to stanowczy punkt zwrotny w życiu Schillera. Odtąd jesteśmy w stanie obserwować krok za krokiem, w jaki sposób przeświadczenie o prawdziwym swym zawodzie powoli w nim świta; odtąd odłączony od czułej opieki rodzinnej, rozwinąć się miały w nim niezawisłość i stałość charakteru, i już niedługo miał czekać na walkę z losem i na walkę z wątpliwościami własnej duszy. Przeglądnijmy więc trochę dokładniej otoczenie, w które wstąpił. Przedewszystkiem zaś powinniśmy się trochę bliżej zapoznać z charakterem panującego, którego samowola nagle tak stanowczo zaważyła w życiu Schillera i który wskutek swego ścisłego osobistego związku z zakładem wychowawczym i potem nieraz na to życie wpływ wywierał; bo ks. Karol Eugeniusz należy do tych natur, w których światła i cienie w tak dziwaczny sposób są rozdzielone, że byłoby to podwójnie godnem nagany, gdybyśmy chcieli zbyć jego charakterystykę kilkoma ogólnikami [1]).

Książę urodził się w r. 1728, liczył zatem dopiero 9 lat, kiedy 1737 r. jego ojciec Karol Aleksander nagle umarł. Tamten będąc młodym człowiekiem, odznaczył się jako rozsądny i dzielny wojownik pod kierownictwem księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, którego z entuzyazmem uwielbiał. Na cześć wielkiego dowódzcy dał wszystkim swym synom imiona Eugeniuszów. W młodych latach jeszcze przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm; niektórzy utrzymują, że Schiller korzystał z kilku okoliczności tego przejścia przy ciekawym psychologicznym opisie zmiany religii w swej powieści *Der Geisterseher*. Karol Aleksander, nim objął panowanie nad swym krajem, nawskróś protestanckim, musiał się zobowiązać, podobnie jak elektorowie sascy po przejściu na katolicyzm, że nigdy nie będzie się wtrącał w sprawy kościelne, z powodu którego zobowiązania jego syn, również katolik, w szkole, stojącej pod swą osobistą opieką, musiał pominąć wykład teologiczny. Pierwsze czasy rządów Karola Aleksandra rokowały piękne nadzieje, ale wkrótce wpadł w lenistwo i chęć uciech, zostawiając niedołężnie wodze rządu kochankom i doradcy finansowemu, osławionemu bohaterowi nowelki Hauffa, żydowi Süss Oppenheimerowi. Po nagłej jego śmierci owdowiała księżna objęła rejencyę w imieniu małoletniego następcy tronu. Karol Eugeniusz wychowany został w Berlinie pod okiem Fryderyka Wielkiego, który jego zdolność prawdziwą poznał i może nawet za wysoko cenił. Fryderyk nawet popełnił ten błąd, że jeszcze nim wychowanie księcia było ukończone, już w jego szesnastym roku życia oświadczył się za tem, żeby uznano go za pełnoletnego, wyraziwszy się, że był zdolnym panować nad państwem, nawet o wiele większem, aniżeli to, które Opatrzność mu powierzyła.

Uznanie pełnoletności w istocie uzyskane zostało w Wiedniu przez zręcznego ajenta Montmartin; młody książę wyjechał z Berlina, aby objąć rządy swego kraju. On także objawiał w pierwszych latach najlepsze zamiary, jednakże charakter jego nie był tak silnym, aby nie uledz pokusom swego stanu. Intryganci, którzy pochlebiali jego niedoświadczeniu, przywiodli go do niesłychanego marnotrawstwa; może żaden z ówczesnych małych niemieckich książąt nie małpował tak jak on przepychu i blasku dworu wersalskiego. Wysysał najlepsze soki swego kraju, dając poddanym najgorszy przykład swoją rozpustą.

Żona jego, córka siostry Fryderyka, margrabina z Bayreuth, piękna, ale dumna i sztywna, nie potrafiła nim kierować, uciekła w roku 1756 do swoich, aby nigdy nie wrócić, i wtedy książę jeszcze bezwstydniej puścił wodze swoim namiętnościom. Ażeby pokryć koszta marnotrawstwa, nie wahano się sprzedawać urzędy, a co gorsza sprzedawać nawet żołnierzy za granicę. Nakoniec, jeszcze nałożył podatki wbrew konstytucyi, poróżnił się ze stanami ziemskiemi, które mu wytoczyły proces przed cesarzem. Aby ukarać ludność stolicy Stuttgartu, przeniósł swą rezydencyę do Ludwigsburgu, gdzie jakby na urągowisko prowadził dalej marnotrawne życie i w sąsiedztwie budował dla siebie ów wspaniały zamek w stylu *rococo*. Nakoniec w roku 1778 stany ziemskie uzyskały zadośćuczynienie, konstytucyę przywrócono, i Karol Eugeniusz musiał oddalić kilku znienawidzonych doradzców. W tym samym czasie poznał się z Franciszką de Leutzum, żoną bayreuckiego urzędnika dworskiego, która odwzajemniała jego miłość. — Dała się uwieść i otrzymała później tytuł hrabiny Hohenheim. Książę po śmierci żony ożenił się z nią morganatycznie. Franciszka zresztą wywarła nań dobry wpływ, przez rozsądne postępowanie skłoniła go do tego, że łatwiej się zastósował do nowego położenia, jakie z uznanego prawa stanów wynikło. Ograniczył wydatki dworskie do skromniejszych rozmiarów; jego predylekcya do sztuk pięknych, przedewszystkiem do budownictwa, która dotychczas objawiała się tylko w przepychu oraz w wystawności, zwróciła się więcej ku przedsiębiorstwom, krajowi rzeczywiście pożytecznym. — Przez to otwarte zostało szerokie pole dla nowej działalności, i aby sobie zdolnych ludzi do przeprowadzenia swych planów wykształcić, zwrócił uwagę na sprawy pedagogiczne.

Wilhelm Creizenach.

Ciąg dalszy nastąpi.

*) Odczyt publiczny, miany na rzecz Tow. bratniej pomocy młodzieży uniwersyteckiej.

[1]) Prawdę tę najpierw poznał Bons w swem dziele *Schillers Jugendjahre.* Pisze on jednak o księciu może zbyt korzystnie. Najlepiej osądził Karola Eugeniusza Stälin w *Allgemeine deutsche Biographie.*

handlowy, pragną wiedzieć, czy rząd austryacko-węgierski zgadza się na zawarcie konwencyi o bydło między Austryą i Rumunią, i przedłożyli projekt tej konwencyi. Przy rozbiorze tej projektowanej konwencyi, pełnomocnicy austryaccy oświadczali jednomyślnie, iż głównej zasady tego projektu nie może przyjąć Austrya. Rokowania nie zostały bynajmniej zerwane, ale ten ich początek nie wróży pomyślnego rezultatu.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Franciszka Dudka i asystenta pocztowego Włodzimierza Ławrowskiego w Żywcu, pierwszego do Przemyśla, drugiego do Krakowa (miasta), tudzież asystenta pocztowego Jana Kramera, z Podwołoczysk do Lwowa (dworca).

Namiestnictwo zamianowało komisarzami dla nadzoru kotłów parowych: inżyniera Wiktora Korneckiego w Złoczowie, dla powiatu Złoczów, Kamionka strumiłowa i Brody; inżyniera Karola Baeckera w Białej, dla powiatów Biała, Wadowice i Żywiec; praktykanta budownictwa Karola Richtmanna w Zaleszczykach dla powiatów Czortków i Husiatyn; inżyniera Adolfa Palcha w Samborze dla powiatów Stare miasto i Turka.

Uroczyste otwarcie kolei Stryj-Beskid.

(Telegramy „Czasu“).

Beskid 5go kwietnia. Z okazyi uroczystości otwarcia kolei Stryj-Beskid odszedł ze Lwowa wczoraj o godzinie 7 rano pociąg z 50 gośćmi, pomiędzy którymi był Namiestnik Zaleski, głównokomenderujący ks. Würtemberg, członek Wydziału krajowego p. Oktaw Pietruski w zastępstwie Marszałka krajowego, radca dworu Schiffner, prezydent Izby handlowej i przemysłowej Simon, wielu delegatów, szef sekcyjny Wittek, ze strony jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych: prezydent bar. Czedik i dyrektor budowy radca dworu Bischoff, a w końcu reprezentacye władz miejscowych zarówno rządowych jak autonomicznych. Wszystkie nowo otwarte stacye, świątecznie udekorowane. Licznie po stacyach zebrana ludność wita pociąg okrzykami i wystrzałami z moździerzów. Przybycie do Beskidu nastąpiło podczas prześlicznej pogody. Po serdecznem powitaniu na granicy gości węgierskich z ministrem komunikacyj na czele, nastąpił wspólny odjazd do Stryja.

Stryj 5 kwietnia. W oznaczonym czasie przybywa 90 gości osobnym ozdobionym pociągiem z Beskidu do Stryja. Tłumy ludu oczekują pociągu, witając przybyłych serdecznemi oklaskami. Komenderujący miasta Lwowa książę Würtemberg w towarzystwie Namiestnika wysiadają z wagonów, za nimi węgierski minister komunikacyj Baross, dalej w zastępstwie austryackiego ministra handlu szef sekcyi Wittek i szef oddziału kolejowego w ministerstwie wojny pułkownik Guttenberg, prezydent węgierskich kolei państwowych Ludwigh w towarzystwie barona Czedika i p. Ivanki, jeneralnego dyrektora węgierskiej kolei północno-wschodniej. Za nimi idą posłowie do Rady państwa: Abrahamowicz, baron Romaszkan, Starzyński i Ochrymowicz, a w końcu reszta zaproszonych gości. Hymn austryacki, zaintonowany przez muzykę, złożoną z robotników warsztatu kolejowego w Stryju, rozlega się na dworcu. Goście udają się do sali, w której stół suto nakryty ich czeka. W zastępstwie Marszałka krajowego rozpoczyna poseł Pietruski szereg toastów, wnosząc zdrowie Cesarza, które wychylono z zapałem wśród dźwięków hymnu austryackiego. Namiestnik Zaleski odczytuje telegram ministra handlu margrabiego Bacquehema, w którym minister wyraża żal, iż z powodu nawału prac parlamentarnych w uroczystości uczestniczyć nie może, lecz przesyła wyrazy serdecznego życzenia dla pomyślnego rozwoju tej nowej sieci kolejowej. Namiestnik wznosi zdrowie węgierskiego ministra komunikacyj. Szef sekcyjny Wittek podnosi ważność świeżo otwartej komunikacyi. Poseł Abrahamowicz wnosi zdrowie na cześć spójni między Węgrami i Polakami. Minister Baross podnosi w dłuższej, sympatycznie przyjętej mowie zalety staropolskiej gościnności, która łączy dwa bratnie narody i pije zdrowie Polaków. Po grzmiących oklaskach wychyla minister Barosss puhar na cześć armii austryacko-węgierskiej. Książę Würtemberg, dziękując, pije zdrowie austryacko węgierskiej monarchii.

Na cześć inżynierów kolejowych toastuje prezydent Ludwigh. Pan Merenyi, burmistrz z Munkacza wnosi w polskim języku zdrowie miasta Stryja Pułkownik Guttenberg, zwracając uwagę na trudności budowy kolei górskiej, pije zdrowie węgierskiego ministerstwa komunikacyj i austryackiego ministerstwa handlu. Bar. Romaszkan wnosi zdrowie barona Czedika, na które odpowiadając, pije Czedik na cześć inżynierów, którym przypadnie zadanie prowadzenia ruchu na świeżo otwartej kolei. Dyrektor Ivanka wychyla puhar na cześć króla węgierskiego. Zdrowie to przyjęto hucznemi oklaskami. Szereg toastów zakończył dyrektor budowy Bischoff, pijąc na cześć pracy. Zbliża się godzina odjazdu węgierskich gości. Muzyka gra marsz Rakoczego i „Jeszcze Polska nie zginęła“, a pociąg wśród okrzyków *eljen* i „niech żyją“ opuszcza dworzec stryjski. W pół godziny później odjeżdża reszta gości do Lwowa.

Komitet zakupna obrazu Matejki

dla Muzeum narodowego w Krakowie

odbył dnia 2 kwietnia 1887 roku posiedzenie, na którem oprócz członków, stale w Krakowie zamieszkałych, miały swych delegatów także Warszawa, Lwów i Poznań.

Przedewszystkiem sprawdzono stan funduszów, który z dniem 1 kwietnia 1887 r. przedstawia się jak następuje:

Wpłynęło: I. Ze składek złożonych przez mieszkańców Galicyi 20,512·05 złr., od przejezdnych (14,785 rubli) = 17,315 złr., z różnych miejsc kąpielowych 2,750 złr., z Księstwa Poznańskiego złr. 2,754, z Prus królewskich 853 złr., z obojga Szląska 86·10 złr., od ziomków z Bukowiny 211 złr., z Francyi 57 złr., z Szwajcaryi 33 złr., z Włoch 25 złr., z Anglii 90 złr., z Szwecyi 137 złr., z Turcyi 11 złr., z Azyi 24 złr., z Ameryki 61 złr., z Australii 34·50 złr. Razem ze składek rodaków 44,953·65 złr.; II. Z przedstawienia teatralnego d. 13 września 1883 r. 1,112·23 złr.; III. Z wystawy obrazów Matejki na Wawelu 1,613·08 złr.; IV. Z procentów przyrosło do dnia 1 stycznia 1887 roku 1,852·87 złr. Ogół funduszu w dniu 1 kwietnia 1887 r. 49,531·83 złr.

Z funduszów tych wypłacił komitet mistrzowi Matejce dnia 14 listopada 1883 r. 20,000 złr., dnia 29 maja 1884 r. 15,000 złr., dnia 25 marca 1887 r. 12,000 złr. Razem złr. 47,000.

Pozostaje przeto jeszcze w rękach komitetu kwota 2,531·83 złr., ulokowana na książeczkę w Towarzystwie wzajemnego kredytu w Krakowie.

Następnie udał się komitet do mistrza Matejki dla porozumienia się z nim względem obrazu, który w zamian za „Sobieskiego pod Wiedniem“ ma dla Muzeum narodowego malować, postanowiwszy kontentować się obrazem mniejszych rozmiarów, a to ze względu na niepospolitą hojność i ofiarność dla sprawy publicznej, jakich mistrz liczne złożył dowody.

Mistrz wprowadziwszy komitet do swojej pracowni i wskazując na olbrzymie rozpięte i podmalowane już płótno, w te mniej więcej słowa przemówił:

„Wielce wdzięczny Wam jestem Szanowni Panowie, żeście przybyciem swojem tutaj ułatwili mi zamierzone porozumienie się z Wami. Jak widzicie, uprzedziłem upomnienie się Wasze, bo oto obraz, który Wam się odemnie należy, zaczyna nabierać już życia... Co do rozmiarów obrazu, to te nie wchodzą nigdy u mnie w rachunek. Rozmiar obrazowi każdemu daję taki, jaki mi do oddania myśli mojej potrzebny, a nie podług ceny, jaką za obraz biorę. Pretensyi żadnej do większego wynagrodzenia nie mam, i owszem ja to od lat kilku dłużnikiem narodu mego się czuję, a pragnąc się z świętego długu tego wywiązać, postanowiłem w zamian za „Sobieskiego“ dać narodowi to, co mu najmilszem być może, to co sam najgoręcej ukochałem od dziecka, a więc „Kościuszkę pod Racławicami.“

„I to tak, jak przyrzekłem, dam go na obrazie dokładnie tychże samych rozmiarów, jakie miał obraz, który imieniem narodu ofiarowałem Rzymowi.

„Gdybyście zażądali koniecznie, bym Wam co innego malował, spełniłbym życzenie Wasze musiał, bom przyrzekł, ale nie taję, że przyszłoby mi to z niemałą przykrością.

„Wyznaję, że dla artysty o wiele wdzięczniejszem polem byłoby przedstawienie scen, błyszczących od złotogłowiu i sajety, cieniami fałdów aksamitu i świetnością barw. Ale skoro tu naród cały objawił życzenie posiadania po mnie pamiątki, to artysta zmuszonym się widzi z ambicyi swojej zrobić ofiarę i namalować to, co narodowi najmilsze... a więc ten lud i tego naczelnika jego, ubranych w szare sukmany.

„Fakt to dziejowy, doniosłości ogromnej, gdzie po raz pierwszy lud od pługa powołanym został do obrony wspólnej Ojczyzny! Obok Kościuszki tu oto umieściłem Kołłątaja, bo jakkolwiek on osobiście w bitwie Racławickiej udziału nie brał, to przecież zdało mi się, że odstępstwo od ścisłej prawdy historycznej jest tu konieczne, i że postać jego na tym obrazie niezbędna, bo duch jego obecnym tu był, bo jego głównie to dziełem, że na lud wiejski, zapominany dotąd, zwrócono wówczas uwagę i powołano go do czynu.

„Najlepiej zapewne przedstawiłby było Racławicką bitwę, jak chłopi grzmocą Moskali, ale ten sposób przedstawienia nie wydał mi się właściwym. Obrałem więc chwilę, gdy przywożą i prezentują Naczelnikowi już zdobyte armaty, a inni ścielą mu pod stopy zdobyte przez siebie sztandary.

„Ten, postaci wyniosłej, co przy armacie tam stoi, a drudzy Naczelnikowi nań wskazują, to Bartłomiej Głowacki, bohater tego dnia.

„Za Kościuszką tam z boku będzie jeszcze jenerał Madaliński, a tu po lewej stronie dodam jeszcze grup parę i figur kilka rzucę, które może nie wszystkim będą miłe, ale uznałem, że na obrazie tym konieczne.

„Zastanowi to Panów może, że figury, zarysowane na tem płótnie, są mniejsze nieco, niż na innych moich równej wielkości obrazach... To ma swoje znaczenie i swoją przyczynę. Bo najprzód i ludzie byli to, do wczoraj jeszcze na polu walk nieznani, którzy tutaj dopiero obywatelami kraju się stają. A powtóre, że walka toczyła się tu o ziemię naszą, więc tej ziemi główna przypaść powinna w obrazie rola, ludzie zaś działający ustąpić wobec niej muszą nieco na drugi plan. Dlatego krajobraz, z natury na miejscu zdjęty, wypełni tu znaczną część obrazu.“

Te oświadczenia Matejki przyjmuje komitet z radością do wiadomości i poczytuje sobie za miły obowiązek przedstawienia ich ogółowi ofiarodawców.

Kraków dnia 4 kwietnia 1887 r.

Za komitet

Sekretarz:	Przewodniczący:
Kazimierz Langie.	*M. Zyblikiewicz.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 kwietnia.

— **Prawdziwą wiosnę** mamy już w dniu dzisiejszym. Słońce dogrzewa dobrze; listki z bzów lada dzień wystrzelą. Rozpoczęto też już roboty ziemne na plantacyach i po ogrodach. Gdyby na Wielkanoc podobna pogoda zechciała dopisać, przyczyniłoby się do uświetnienia świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

— **W kościele** Archipresbyteryalnym N. P. Maryi odśpiewają we środę, czwartek i piątek o godzinie czwartej w czasie Ciemnych Jutrzni amatorowie „Lamentacye Diebolda“ na 4 męskie głosy, według stylu Gregoryańskiego.

— **Zwłoki J. I. Kraszewskiego** przybyły tu dzisiaj o godz. 12 w południe pociągiem wiedeńskim. Na dworcu oczekiwał przybycia zwłok prezydent miasta Dr Szlachtowski, oraz członkowie Komitetu, delegowanego do przyjęcia tymczasowego i złożenia zwłok w krypcie kościoła XX. Pijarów, pp. Rzewuski, Juliusz Kossak i Adam Miłaszewski. W wagonie, w którym zwłoki przybyły, złożonych też było kilkadziesiąt wieńców, które już do Genewy nadesłano. Zwłoki pomieszczone są w skromnej trumnie metalowej, na dębowy kolor malowanej, o czarnych brzegach. Na zwłoki czekał karawan. Młodzież stanęła u karawanu i sama powoli poprowadziła ten wóz żałobny. Przed karawanem postępowała również młodzież, niosąca wieńce; za karawanem szedł Prezydent m. i członkowie Komitetu wyżej już wymienieni, oraz p. Muczkowski. I tak doszli aż przed kościół XX. Pijarów, wśród publiczności, odkrywającej głowy na widok orszaku i trumny. Do krypty kościoła XX. Pijarów zniesiono następnie trumnę — i tu w podziemiach kościoła przyjęło ją duchowieństwo modlitwą i pokropieniem. Zwłoki złożono na podniesieniu, przed wielkiem popiersiem J. I. Kraszewskiego, ustawionem tu umyślnie. Około trumny od wysokiego sklepienia krypty, aż do posadzki zawieszono czarne osłony, tak że tworzą one wielką salę. Salę tę obejść można naokoło schodami, widząc z nich trumnę, a schody te prowadzą do ołtarza, przed którym nabożeństwa odprawiać się będą. Wszystkie wieńce, jakie nadeszły, złożyła młodzież naokoło trumny. Na tem skończyło się złożenie tymczasowe zwłok w krypcie kościoła XX. Pijarów. Przez tydzień ten krypta będzie zamkniętą dla publiczności.

— **Na porządku dziennym** jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej znajdują się, oprócz niezałatwionych na poprzednich posiedzeniach, następujące sprawy ważniejsze: Odesłanie do sekcyi prawniczej wykazu radców miejskich, którzy z końcem 7-go trzechletniego okresu urzędowania Rady miasta, w dniu 15 sierpnia 1887 r. upływającego, według postanowień § 21 i 49 tymczasowego statutu gminnego z Rady ustępują. Sekcya prawnicza sprawdzi zgodność spisu z aktami i statutem miejskim i ewentualnie spis zatwierdzi. Rada miasta upoważnia sekcyę prawniczą do rozstrzygnięcia reklamacyj przeciw listom wyborczym, w terminie oznaczonym wniesionych i do dopilnowania, aby stosownie do zapadłych uchwał listy te sprostowane zostały. Prócz tego zamieszczoną jest na porządku dziennym sprawa urządzenia w mieście Krakowie telegrafów pożarnych oraz przyjęcie do wiadomości deklaracyi Dyrekcyi inżynieryi wojskowej w sprawie regulacyi Błoń i **zatwierdzenie regulacyi Błoń miejskich**. Roboty właściwe wykonane być mają o ile możności w b. r.; używalność zaś Błoń na cele obecne w niczem naruszoną być nie może. Na porządku dziennym znajduje się jeszcze zatwierdzenie protokółu komisyi wydelegowanej *ad hoc* w sprawie oddania gruntów m. pod budowę kolei opasującej Kraków, oraz przyjęcie do wiadomości odezwy Starostwa w Krakowie z d. 23 marca b. r. w sprawie regulacyi rzeki Wisły pomiędzy mostem Podgórskim a Grzegórzkami; do przeprowadzenia dalszych rokowań w sprawie regulacyi Wisły upoważnia się p. Prezydenta miasta, I wiceprezydenta i syndyka m. Przy drzwiach zamkniętych odbędzie się posiedzenie poufne, na którem traktowane będą sprawy osobiste.

— **Rada** „Dawnego Resursu krakowskiego,“ składająca się z członków stałych i komitetu, zebrała się w sobotę, w celu wyboru prezesa i wice-prezesa, po zmarłych hr. Feliksie Mycielskim i Juliuszu Dembińskim. Jednogłośnie wybrani zostali: prezesem hr. Artur Potocki, wice-prezesem p. Władysław Wołodkowicz.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Urządzony w d. 27 marca b. r. koncert popularny przez p. Franciszka Bylickiego na dochód filii szpitala św. Ludwika dla dzieci skrofulicznych, przyniósł z naddatkami: dochodu *brutto* 372 złr., wydatków było 140 złr., zostaje zatem czystego dochodu 232 złr.

Komitet Towarzystwa szpitalnego przyjmując dar ten z wdzięcznością, wynurzyć musi p. Fr. Bylickiemu serdeczne podziękowanie, ponieważ dochód z jego koncertu pomnożył o tyle szczupłe dotąd fundusze, przeznaczone na założenie filii, iż takowa w bieżącym roku (i to prawdopodobnie w Rabce) urządzoną zostanie.

— **Stowarzyszenia pogrzebowego** urzędników i sług Magistratu odbyło się w niedzielę zgromadzenie ogólne pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia wiceprezydenta Dra Schmidta. Na posiedzeniu uchwalono powiększyć premię na wypadek śmierci, w dotychczasowej bowiem wysokości była ona za szczupłą na koszta pogrzebu. Rezultat wyborów jest następujący: prezesem wiceprezydent Dr Schmidt; wiceprezesem radca Mag. Ludwik Zawiłowski w miejsce Dra Buszka, który prosił, by go nadal nie wybierano. Do Wydziału weszli pp.: Turnau, radca Magistr., Götze, naczelnik Wydziału rachunkowego, Skrzyniarz, Banaś, Goliński, Wdowiszewski i Spałek.

— **Spółka budowy domów** o tanich mieszkaniach dla warstw rzemieślniczych ma, jak się dowiadujemy, na nowo z wiosną przystąpić do dzieła. Pierwszy dom rzemieślniczy, zbudowany w jesieni na Wenecyi, po urządzeniu wewnętrznem niebawem będzie już mieszkalnym; obejmuje on 16 mieszkań, w części jednoizbowych, w części o jednym pokoju i kuchni. Początek więc jest już dany dla przedsiębiorstwa, mającego tak ważny i pożyteczny cel, a zasługującego na poparcie.

— **Roboty** około dalszej budowy zakładu fundacyi Helclów już się rozpoczęły, mianowicie rozpoczęto, już zdejmować nakrycia, w jakie na zimę budowę zaopatrzono. Roboty murarskie rozpoczną się zaraz po świętach, jeżeli pogoda pozwoli.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Dołhe *ad* Medenice, w powiecie drohobyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Sensacyjny telegram.** Podana przez dziennik tryestyński wiadomość o nagłem, bez poprzedniego trzęsienia ziemi zapadnięciu się w przepaść 430 metrów szeroką sławnej areny w Poli, okazała się lichego gatunku mistyfikacyą. Urzędowe biuro korespondencyj telegraficznych w Tryeście rozesłało z tego powodu następujący telegram: „Rozpuszczona przez dziennik miejscowy wiadomość o nagłem zapadnięciu się areny w Poli jest po prostu niezbyt zręcznym żartem na *prima Aprilis* i jest całkiem bezpodstawną.“

— **Nowy Targ.** Za duszę śp. J. I. Kraszewskiego odprawionem tu zostało nabożeństwo żałobne. Podczas uroczystej mszy wykonał chór urządzony za staraniem adjunkta p. H., śpiew rekwialny, a piękną mowę powiedział X. Golba, wikary z Szaflar. Przy katafalku, przystrojonym wieńcami, odprawił proboszcz miejscowy w asystencyi duchowieństwa *castrum doloris* i w końcu w gorących słowach podziękował wszystkim tym, którzy się czynnie do tego nabożeństwa przyczynili, a zarazem i ludności podtatrzańskiej, która się licznie na nabożeństwo zgromadziła.

— **Lipnica murowana.** W pierwszych dniach sierpnia z. r. została osieroconą parafia lipnicka przez śmierć ś. p. X. Józefa Szeligi, jubilata, w 96 roku życia, a w 60 swego pasterstwa. Na tydzień przed swoim zgonem odprawił jeszcze nabożeństwo wraz kazaniem. Trzy miesiące czekała Lipnica na nowego pasterza, aż Bóg zesłał nam następcę w osobie X. kanonika Stanisława Świerczewskiego, dziekana czchowskiego, byłego proboszcza z Olszyn. Już naprzód doszła parafian wieść o gorliwości tego pasterza o dom i służbę Bożą, dlatego, gdy się dowiedzieli o dniu przybycia, postanowili przyjąć go jak najuroczyściej. W dniu 4 listopada z. r. przybył czcigodny pasterz, a witany mową wygłoszoną przez burmistrza miasteczka, p. Melchiora Znamirowskiego, w krótkich ale rzewnych słowach zapewnił swych nowych parafian o swej chęci do pracy około ich zbawienia i o gorliwem zajęciu się restauracyą przybytku Pańskiego, poczem otoczony licznym zastępem parafian i kilku kapłanami, udał się na plebanię, gdzie go dziatwa szkolna witała, wręczając mu bukiet kwiatów, podczas gdy inni odśpiewali kantatę w tym celu ułożoną, pod przewodnictwem p. Kusionowicza, kierownika szkoły.

Dnia 5 grudnia z odpowiedniemi uroczystościami odbył X. Stan. Świerczewski instalacyę przy licznym udziale kapłanów. Wprowadził go do świątyni Bożej i oddawał mu klucze od kościoła X. Józef Rosner, dziekan brzeski, przy stosownej przemowie do ludu i instalującego się nowego proboszcza. Uroczystość zakończono skromnym obiadem, przy którym pierwszy toast wniesiono za zdrowie i pomyślność Najprz. arcypasterza naszego, X. Ignacego Łobosa, a drugi na zdrowie hr. Józefy Halka Ledóchowskiej z rodziną, jako patronki. — Zaledwie skończyły się te chwile uroczyste, przekonała się parafia, że to, co na wstępie wypowiedział jej nowy pasterz, wszystko się ziszczać zaczyna. X. kanonik zaraz zajął się gorliwie restauracyą kościoła, zaczął zaś od wielkiego ołtarza, którego dotąd po spaleniu się kościoła w r. 1810 nie było. Sam ofiarował znaczną sumę wraz ze swoim X. współpracownikiem, aby tylko zachęcić parafian do wystawienia nowego ołtarza. Widząc te zabiegi, kolatorka szczodrym datkiem także się przyczyniła, i jest nadzieja, że w krótkim czasie świątynia nasza mieć będzie ołtarze. Nie na tem koniec. Nowy pasterz jak z jednej strony stara się o świątynię — tak z drugiej strony stara się i o dusze powierzonych sobie parafian. Zaraz z początkiem postu postanowił urządzić dla nich rekolekcye ludowe i na ten cel sprowadził OO. Misyonarzy. Co za wzniosła była to chwila, gdy podczas kazania oświadczył o tem ludowi, dodając, iż nic nie żąda, tylko serc swoich parafian. W całym kościele lud wybuchnął rzewnym i długotrwałym płaczem. W dniu 4 marca b. r. przybyli OO. Misyonarze: X. Tychowski i X. Makowski S. J., i pod ich przewodnictwem odbyły się rekolekcye. Mimo pory zimowej i wilgoci, lud parafialny i z okolicy przychodził na nie bardzo licznie i smakował w słuchaniu słowa Bożego. Przeszło 1800 osób przystąpiło do śś. Sakramentów. Łaskawi kapłani z sąsiednich parafij chętnie pospieszyli z pomocą w słuchaniu spowiedzi. Parafia zaczyna się odradzać moralnie, błogosławi swoich księży i życzy sobie: „Aby jak najdłużej Wszechmocny raczył zachować nam takich kapłanów.“ *Parafianie.*

— **Paulina Lucca** wystąpi we Lwowie z koncertem 12 b. m.. **Mierzwiński** daje 11 b. m. koncert w Czerniowcach.

— **Mianowania w armii.** Podpułkownik pułku pieszego Nr. 57, Emil z Miłkowy Miłkowski, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku.

Jerzy Szymoński, kapitan I klasy pułku pieszego Nr. 56, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Aleksander Eminowicz, starszy komisarz straży skarbowej, otrzymał z najw. łaski zajmowany dawniej w armii stopień podporucznika, a to w stosunku pozasłużbowym.

Starszy lekarz rezerwowy Dr Jan Węgrzyński, w pułku dragonów Nr. 10, mianowany starszym lekarzem w stanie czynnym armii.

Wojskowy starszy radca rachunkowy II klasy przy intendanturze 11 korpusu, Jan Matzek, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w najw. uznaniu długoletniej i nader skutecznej działalności służbowej, tytuł i charakter wojskowego starszego radcy rachunkowego I klasy z uwolnieniem od taksy, oraz krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **W Meranie** d. 2 b. m. o godzinie 9ej zrana w kościele parafialnym odprawionem zostało przy bardzo licznym udziale bawiących tu Polaków żałobne nabożeństwo za duszę J. I. Kraszewskiego; urządzonem zostało ze składek rodaków, za głównem staraniem bawiącego tu z Warszawy malarza Gierowskiego i p. Wierzeyskiej z Galicyi. *X.*

— **Na obiad dworski**, który się odbył onegdaj w wiedeńskim Burgu, otrzymali zaproszenia: książę Konstanty Czartoryski, książę Adam Sapieha, książę Eustachy Sanguszko, jenerał bar. Ziemięcki, hr. Karol Lanckoroński, Mikołaj Wolański — wreszcie delegaci rumuńscy książę Ghika, senator Aurelianu i Protopopescu.

— **Wielka Wystawa** sztuk pięknych z całych Włoch otwartą zostanie w Wenecyi 24 b. m. w obecności króla, królowej i ks. Neapolitańskiego. Przygotowania do tej Wystawy już od kilku miesięcy są w toku. Budynki stanęły w pobliżu ogrodu publicznego i ślicznie się przedstawiają. Najlepsza to będzie chwila do odwiedzenia byłej a zawsze uroczej królowej mórz.

Repertuar teatru krakowskiego.

W poniedziałek 11go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Chcę sobie pohulać*, krotochwila w 4 aktach, J. N. Nestroya.

Wieczorem o godzinie 7ej: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach, a 7 odsłonach, Wł. L. Anczyca, z muzyką P....

We wtorek 12go: *Francillon*, komedya w 3 aktach, Aleksandra Dumasa, syna, z p. Hoffmannową w tytułowej roli.

We środę 13go: Po raz pierwszy: *Ulica Pigalle 115*, komedya w 3 aktach, Henryka Bissona.

We czwartek 14go: Dziewiąte abonamentowe przedstawienie. Po raz drugi: *Ulica Pigalle 115*, komedya w 3 aktach, Henryka Bissona.

W sobotę 16go: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy: *Łyse konie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza.

W niedzielę 17go: Po raz drugi: *Łyse konie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza.

Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje od dzisiaj kasa teatralna.

— Dnia 4go kwietnia dość pogodnie; term. od —1·8 doszedł do +9·5 C. Barometr opada; o g. 7 rano d. 5go stan jego był 738·0 millim., termom. —3.0 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 6go kwietnia: św. Celestyna p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Rostworowskiego: „Portret mężczyzny;“— Fabiańskiego: „Krużganki w klasztorze XX. Dominikanów w Dijon“ (olejny), „Wnętrze kościoła św. Krzyża w Krakowie“ (olejny); — Jankowskiego: „Dwie akwarelle.“ Nadto na konkurs Brandta nadeszło pięć obrazów.

Słowo o Banku Ziemskim w Poznaniu napisał X. M. Morawski. Na kilku stronicach autor przedstawił ważne zadanie tej instytucyi, mającej przychodzić z pomocą zagrożonej akcyą kolonizacyjną większej własności w Wielkopolsce. Na wstępie głęboko i zdrowo naznaczona różnica pomiędzy spekulacyą a jałmużną, zamienioną w system ekonomiczny. „Jestto trzeci sposób robienia pieniądzmi — pisze X. Morawski — który jest interesem, choć nie jest spekulacyą, i jest zarazem dobrym i szlachetnym czynem, choć nie jałmużną, i na takim rzetelna pomyślność kraju głównie polega.“ W tym duchu i kierunku powinny i inne części kraju przyczynić się do akcyi odpornej. Zadaniem Banku nie będzie ratować ludzi już tonących, nabywać ziemie lub pożyczać na hipotekę, ale tylko działanie ułatwiające bądź to konwersyę długów, bądź parcelacyę większych obszarów między włościan polskich, którzy w Poznańskiem stosunkowo mało ziemi posiadają. — Zwracamy uwagę tych wszystkich, którym sprawa Wielkopolski nie jest obojętną, na pismo powyższe, które, wolne od optymizmu lub szowinizmu, daje objaśnienie zakresu, w jakim ma się rozwinąć akcya Banku, a zarazem przypomina obowiązek, jaki wobec tych usiłowań ciąży na innych dzielnicach kraju.

Przegląd powszechny z kwietnia zawiera: „Z przed 300 laty. Kartka z dziejów Kościoła w Anglii,“ przez X. St. Załęskiego T. J.; — „Młode lata księdza Stanisława Chołoniewskiego,“ przez X. Jana Badeniego T. J.; — „Dzisiejszy ustrój Kościoła w Ameryce, z okazyi ostatniego plenarnego Synodu Baltymorskiego,“ przez X. Zdzisława Bartkiewicza T. J.; — „Kilka uwag o pesymizmie w nowelistyce współczesnej,“ przez Czesława Pieniążka; — „Objawienie,“ przez X. Antoniego Langera T. J.; — „Pamiętniki hrabiego Beusta,“ przez A. M. L.; — „Słowo o stosunku Kochanowskiego do Ronsarda,“ przez Kazimierza Brodzińskiego. — Z piśmiennictwa krajowego, z piśmiennictwa zagranicznego, z pism peryodycznych. Rozmaitości. Sprawy Kościoła. Ze świata nauk, odkryć i wynalazków. „Sprawy szkolne w Sejmie,“ przez Michała Chylińskiego. — List okólny prezesa Rady wyższej Towarz. św. Wincentego a Paulo Ludwika Dębickiego; Listy z nad Bałtyku; Korespondencya Redakcyi.

Kwesta Wielkanocna

W kaplicy Matek Miłosierdzia przy ulicy Straszewskiego Nr 16 przy Grobie Pańskim kwestować będą panie:

w Wielki Piątek:

od 10—12 hr. Ksawerowa Branicka, od 12—1 Marya Iwanowska, od 1—2 Michalina Wężykowa, od 2—3 hr. Antoniowa Wodzicka, od 3—4 hr. Stanisławowa Tarnowska, od 4—5 Zofia Wołodkowiczowa, od 5—6 hr. Marya Pusłowska, od 6—7 ks. Marcelina Czartoryska;

w Wielką Sobotę:

od godz. 10—12 hr. Ksawerowa Branicka, od 12—1 Marya Iwanowska, od 1—2 hr. Marya Pusłowska, od 2—3 ks. W. Windischgrätz, od 3—4 hr. Stanisławowa Tarnowska, od 4—5 hr. Wielopolska, od 5—6 Marya Radomyska, od 6—7 ks. Marcelina Czartoryska.

W kościele OO. Reformatów kwestę wielkotygodniową przy Grobie Zbawiciela raczyły przyjąć panie:

w Wielki Piątek:

od godz. 8—9 Marya Tołłoczko, od 9—10 Zofia Wołodkowicz, od 10—11 z książąt Lubomirskich hr. Marya Tyszkiewiczowa, od 11—12 księżna Wanda Jabłonowska, od 12—1 hr. Wacława Bnińska, od 1—2 Gabryela Jędrzejowiczowa, od 2—3 Natalia Głębocka, od 3—4 hr. S. Morstinowa, od 4—5 Marya Jordan Stojowska, od 5—6 ks. Walerya Windischgrätz, od 6—7 hr. Leontyna Geldern, od 7—8 Kamilia Kochanowska z panną Kornelią Gorczyńską;

w Wielką Sobotę:

od 8—9 Marya Tołłoczko, od 9—10 Hrabianka Józefa Michałowska, od 10—11 ks. Cecylia Lubomirska, od 11—12 Aniela Kolosvary, od 12—1 Marya Milieska, od 1—2 Marya Dwernicka, od 2—3 ks. Wanda Jabłonowska, od 3—4 Iza de Hofmann, od 4—5 Zofia Wołodkowicz, od 5—6 Anna Orpiszewska, od 6—7 Faustynowa Jakubowska, od 7—8 Natalia Taczanowska.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej kwestę wielkanocną przyjąć raczyły panie:

w Wielki Piątek

od godz. 8—10 hr. Anna Platerowa, od 10—11 hr. Henryka Załuska, od 11—12 panna Marya Jaroszyńska, od 12—1 Felicya Koźmianowa, od 1—2 Marya Epsteinowa, od 2—3 Gabryela Jędrzejowiczowa, od 3—4 hr. Antoniowa Wodzicka, od 4—5 Helena Wołodkowiczowa, od 5—6 hr. Zofia Szeptycka, od 6—7 Natalia Dobrzańska.

w Wielką Sobotę:

od godz. 8—9 hr. Marya Bnińska, od 9—10 hr. Anna Platerowa, od 10—11 hr. Henryka Załuska, od 11—12 Zofia Wołodkowiczowa, od 12—1 Natalia Dobrzańska, od 1—2 hr. Marta Grabowska, od 2—3 hr. Iza Tyszkiewiczowa, od 3—4 hr. Marya Pusłowska, od 4—5 Helena Wołodkowiczowa, od 5—6 hr. Anna Platerowa, od 6—7 hr. Zofia Szeptycka.

W kościele OO. Kapucynów kwestę wielkotygodniową przy grobie Zbawiciela raczyły przyjąć panie:

w Wielki Piątek:

od godz. 8—9 Marya Radomyska, od 9—10 Księżna Walerya Windischgrätz, od 10—11 Eleonora Czarkowska, od 11—12 Urszula Mossakowska, od 12—1 Hr. S. Morstinowa, od 1—2 Stanisława Lipkowska, od 2—3 księżna Wanda Jabłonowska, od 3—4 Marya Jordan Stojowska, od 4—5 Natalia Głębocka, od 5—6 Hrabina Marya Sobańska, od 6—7 hr. A. Mieroszowska, od 7—8 hr. Marya Michałowska.

W Wielką Sobotę.

od 8—9 hrabianka Józefa Michałowska, od 9—10 ks. Walerya Windischgrätz, od 10—11 Gabryela Jędrzejowiczowa, od 11—12 ks. Wanda Jabłonowska, od 12—1 hr. Marya Sobańska, od 1—2 Stanisława Lipkowska, od 2—3 Marya Radomyska, od 3—4 hr. Leontyna Geldern, od 4—5 Natalia Głębocka, od 5—6 ks. Cecylia Lubomirska, od 6—7 hr. Wacława Bnińska, od 7—8 hr. Marya Michałowska.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 4 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 898, węgierskich 1781 i wołów niemieckich 1249; razem 3928 sztuk.

Płacono za woły opasowe galicyjskie 48, 52 do 54 złr., najwyżej 55 złr., za woły węgierskie 52, 55 — — złr., osobliwe 56, do 57 złr. — i za woły niemieckie 50, 55, 58, 60 i — złr., wszystkie za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1759 wołów.

Z powodu świąt, targ następny odbędzie się we wtorek d. 12 kwietnia.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu“.

Na wyjątkową nędzę złożyli: Rodzina Ł. 3 złr., F. W. 50 cent., M. D. 2 złr., Józik 5 złr., P. S. 1 złr., F. z dopiskiem: „*Bis dat, qui cito dat*“ 10 złr., X. B. K. 10 złr., W. B. 6·20 złr., K. K. 10 złr.

Na Bank ratunkowy w Poznaniu nadesłał N. N. z Tarnowa 3 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Rada Ogólna krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Na mocy pozwolenia JW. Prezydenta m. Krakowa z d. 15 marca 1887 L. 5717, kwestować będą w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w kościołach tutejszych, na dochód ubogich, pod opieką krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, następujące uproszone Damy:

W kościele Najświętszej Maryi Panny

w piątek

od 9 do 10 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 10 do 11 Marya z Koźmianów hr. Michałowska.
od 11 do 12 Marya Jordan Stojowska.
od 12 do 1 Jadwiga z Łempickich hr. Lubieniecka.
od 1 do 2 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
od 2 do 3 Antonina z Bielaków Hajdukiewiczowa.
od 3 do 4 N. z Mazarakich Głębocka.
od 4 do 5 Augusta z ks. Czertwertyńskich Mazaraki.
od 5 do 6 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.

w sobotę

od 9 do 11 Marya z Gołaszewskich Sobolewska
od 11 do 12 Marya Jordan Stojowska.
od 12 do 2 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 2 do 3 Antonina z Bielaków Hajdukiewiczowa.
od 3 do 4 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 4 do 5 Augusta z ks. Czertwertyńskich Mazaraki.
od 5 do 6 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.

W kościele św. Barbary

w piątek

od 9 do 10 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
od 10 do 11 Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska.
od 11 do 12 Marya z Kołaczkowskich Milieska.
od 12 do 1 Leonia z hr. Potockich Dobrzańska.
od 1 do 2 Augusta z ks. Czertwertyńskich Mazaraki.
od 2 do 3 Anna z hr. Potockich hr. Branicka.
od 3 do 4 Marya Tołłoczko.
od 4 do 5 Seweryna z Szembeków Czajkowska i Baronowa Theobaldowa.
od 5 do 6 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka i N. z Mazarakich Głębocka.

w sobotę

od 9 do 10 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka i N. z Mazarakich Głębocka.
od 10 do 11 Augusta z ks. Czertwertyńskich Mazaraki.
od 11 do 12 Anna z Plater-Zybergów Orpiszewska.
od 12 do 1 Marya z Koźmianów hr. Michałowska.
od 1 do 1 Anna z Plater-Zybergów Orpiszewska i Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
od 2 do 3 Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska.
od 3 do 4 Marya z Walewskich hr. Wielopolska.
od 4 do 5 Marya Tołłoczko.
od 5 do 6 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.

W kościele katedralnym na Zamku

w piątek

od 9 do 1 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.
od 2 do 4 Ludwika z hr. Potockich Siemieńska.
od 4 do 5 Leonia z hr. Potockich Dobrzańska.
od 5 do 7 Emilia z Mikuliczów Zborowska.

w sobotę

od 9 do 12 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.
od 12 do 2 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
od 2 do 4 Emilia z Mikuliczów Zborowska.
od 4 do 6 Ludwika z hr. Potockich Siemieńska.
od 6 do 7 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.

W kościele św. Anny

w piątek

od 9 do 10 z Siemieńskich Wilczyńska.
od 10 do 11 N. z Mazarakich Głębocka.
od 11 do 12 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
od 12 do 1 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
od 1 do 2 z hr. Moszyńskich Zakrzewska.
od 2 do 3 Julia z Stehlików Jabłońska.
od 3 do 4 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.
od 4 do 5 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
od 5 do 7 Marya Van den Hoff.

w sobotę

od 9 do 10 z Siemieńskich Wilczyńska.
od 10 do 11 Julia z Stehlików Jabłońska.
od 11 do 12 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
od 12 do 1 Jadw. z Łempickich hr. Lubieniecka.
od 1 do 2 z hr. Moszyńskich Zakrzewska.
od 2 do 3 Julia z Stehlików Jabłońska.
od 3 do 4 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.
od 4 do 5 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
od 5 do 6 Euf. z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 6 do 7 Marya Van den Hoff.

W kościele św. Marka

w piątek

od 9 do 10 Julia z Dunajewskich Ściborowska.
od 10 do 11 Ant. z Bielaków Hajdukiewiczowa.
od 11 do 12 Marya z Korzeniowskich Falkenhagen-Zaleska.
od 12 do 1 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
od 1 do 2 Ludwika z hr. Potockich Siemieńska.
od 2 do 3 Euf. z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 3 do 4 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.
od 4 do 6 Ludwika z hr. Potockich Siemieńska.

w sobotę

od 9 do 10 Julia z Dunajewskich Ściborowska.
od 10 do 11 Ant. z Bielaków Hajdukiewiczowa.
od 11 do 12 Marya z Korzeniowskich Falkenhagen-Zaleska.
od 12 do 1 Ludwika z hr. Potockich Siemieńska.
od 1 do 2 Stanisł. z Janikowskich Kniaziołucka.
od 2 do 3 Julia Tetmajerowa.
od 3 do 4 Marszałkowa Rutkowska.
od 4 do 5 Euf. z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 5 do 6 Julia z Dunajewskich Ściborowska.

Kraków, d. 4 kwietnia 1887.

Dr W. Ściborowski, prezes.
A. Furmankiewicz, sekretarz.

Ostatnie wiadomości.

Graždanin pisze: „Zewnętrzna polityka Katkowa pcha Rosyę na pełną niebezpieczeństw drogę, na którą radziby jej wrogowie, aby wkroczyła.“ Z Petersburga telegrafują, iż ma być niebawem rozpisana wewnątrz państwa pożyczka.

Zajścia w Bułgaryi.

W niedzielę przyjmował Stoiłowa hr. Kalnoky. Z rozmowy tej mógł, jak donosi *N. fr. Presse*, powziąść Stoiłow przekonanie, że obawy, szerzone w Bułgaryi, jakoby polityka Austryi skutkiem nowych układów z Rosyą miała doznać zmian, są bezpodstawne. Austrya pozostaje na stanowisku, jakie Kalnoky zakreślił w Delegacyach. Kiedy rozmowa zwróciła się na kandydatów do tronu bułgarskiego, odpowiedział Kalnoky, że sprawa ta jeczcze nie dojrzała. Stoiłow wspomniał o wzmagającej się agitacyi w Bułgaryi na rzecz księcia Aleksandra, a rejencya, mimo całej swej chęci powstrzymania jej, mogłaby nareszcie uledz pod przymusem opinii publicznej. Na to miał, podług *N. fr. Presse*, Kalnoky wyrazić przekonanie, że sam książę Aleksander nie przyjmie propozycyi i wstrzyma przez to zadaleko idące zapędy.

Stoiłow wyjeżdża do Berlina, aby zbadać usposobienie, jakie tam panuje.

Telegramy.

Zofia 5 kwietnia. Biuro Reutera donosi: Półurzędowy dziennik *Swoboda* ogłasza tekst skonfiskowanego listu wystósowanego przez Teodorowa do brata jego w Rumunii. W liście tym żąda Teodorow, który w ostatnich dniach został aresztowany w Ruszczuku, aby mu Dymitriew jak najrychlej nadesłał potwierdzenie odbioru sumy, wynoszącej przeszło 4,000 franków, celem przedłożenia tego pokwitowania poselstwu rosyjskiemu w Bukareszcie. Teodorow pisze dalej w tym liście, że ma jeszcze 300 napoleondorów, których poselstwo rosyjskie nie pozwala jeszcze użyć. W dalszym zaś ciągu listu nalega Teodorow, aby Dymitriew jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki, iżby on (Teodorow) otrzymał pensyę miesięczną w kwocie 400 franków.

Pogłoska, jakoby sobranie miało wybrać księcia Battenberskiego królem bułgarskim, została kategorycznie zaprzeczona. Pod tym względem nie zorganizowano w Bułgaryi żadnej agitacyi.

Pogłoski dzienników, jakoby Bułgarzy przygotowywali rewolucyę w Macedonii, uznane zostały za bezzasadne. Nadchodzące tu wiadomości obwiniają emisaryuszów rosyjskich i konsula rosyjskiego w Salonice, iż oni starają się wszelkiemi siłami wywołać powstanie i że w tym celu rozdzielili między lud wiele rewolwerów, znaczne zasoby prochu strzelniczego i 2000 funtów tureckich. Panuje tu przekonanie, że agitacye emisaryuszów rosyjskich pozostaną bez skutku.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 5 kwietnia. Po nabożeństwie, celebrowanem przez X. infułata Jurkowskiego w katedrze rzym. kat., odbyło się w sali ratuszowej pierwsze posiedzenie walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Uczestników jest 170. Zgromadzenie zaszczycili swą obecnością: JE. Namiestnik Zaleski, wiceprezydent Loebl, starosta Laskowski, członkowie Rady szkolnej X. Lewicki i Dr Zajączkowski, inspektorowie szkół: Hückl, Mandybur i Olszewski, rektor szkoły politechnicznej Maryniak, tudzież profesorowie uniwersytetu: Piętak i Bobrzyński. Zgromadzonych powitał wiceprezydent miasta Lwowa Mochnacki, poczem prezes Towarzystwa Dr Radziszewski powitał gości, rozwinął pogląd na działalność Towarzystwa i wyraził wdzięczność władzom za poparcie jego usiłowań. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności Towarzystwa, ze stanu funduszów i z administracyi wydawnictw, referował prof. Ćwikliński wnioski wydziału Towarzystwa w sprawie nauki języka niemieckiego.

Wiedeń 5 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz polecił wyrazić radcy sądu krajowego wyższego w Krakowie, Piotrowi Smolarskiemu, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, najwyższe uznanie za jego długoletnią, wierną i gorliwą słubżę.

Wiedeń 5 kwietnia. Wobec krążących pogłosek, że w tym roku zajdą zmiany dyslokacyjne w załodze wiedeńskiej, stwierdza *Fremdenblatt*, że nie wydano dotąd żadnych rozporządzeń w tej mierze.

Wiedeń 5 kwietnia. Do *Fremdenblattu* donoszą z Brukselli: W tutejszych sferach dworskich utrzymują z całą stanowczością, że Następca tronu austryackiego i jego małżonka zatrzymają się tu przez tydzień z okazyi podróży do Anglii na jubileusz królowej Wiktoryi.

Wiedeń 5go kwietnia. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Londynu: W tutejszych dobrze poinformowanych sferach uważają zajście między Katkowem a Giersem za niezałatwione dotąd, jakkolwiek osobista pozycya Giersa nie uchodzi już za zagrożoną.

Wiedeń 5 kwietnia. *Fremdenblatt* omawiając w artykule wstępnym nowy gabinet włoski, powołuje się na okoliczność, że Crispi po r. 1870 zaznaczył swe przyjazne usposobienie dla Niemiec, a w r. 1877 w Berlinie objawiał nawet z zapałem swe sympatye dla państwa niemieckiego i że zresztą jest zbyt praktycznym i rozumnym politykiem, aby miał zapoznawać konieczność i doniosłość ścisłego stosunku między Włochami a Niemcami i Austro-Węgrami i aby miał nie uznawać świętości zobowiązań, jakie Włochy przyjęły na siebie względem państw centralnych wskutek ścisłego i szczerego przyłączenia się do tychże. Nie może tego zapoznawać także i Zanardelli, który w czasie zawarcia poprzedniego traktatu aliansowego z Niemcami i Austro-Węgrami był członkiem ówczesnego gabinetu i podzielał w zupełności zdanie tegoż gabinetu w tej sprawie. Tak więc wejść ma w życie nowy gabinet, wprawdzie zmieniony co do osóbistości i co do stosunku swego z parlamentem, ale za to niezachwiany pod względem zasad polityki zagranicznej.

Frankfurt 5 kwietnia. Do *Frankf. Ztg* donoszą drogą pośrednią z Gatczyny: Petersburski naczelnik miasta, jenerał Gresser, przeciw któremu podniesiono skargi, miał gwałtowne zajście z carem, poczem usiłował się otruć.

(Gresserowi przypisywano zasługę odkrycia pierwszego spisku, a car dowiedziawszy się o wyśledzeniu spisku, uściskał serdecznie Gressera. *Przyp. Red.*).

Telegramy biura koresp.

Herkulesbad 5 kwietnia. Cesarzowa przybyła tu wczoraj w dobrem zdrowiu.

Berlin 5 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* reprodukuje doniesienie *Epoca* z dnia 30 marca, podług którego reprezentant hiszpański w Hong-Kong wzniósł toast na pomyślność Francyi i świetnego odwetu. Korespondent *Nordd. Allg Ztg* dodaje: Reprezentant austryacki i inni goście wyrazili jak największe zdziwienie z powodu tego nadspodziewanego tonu, niedającego się pogodzić z przezornością, jakiej wymaga stanowisko reprezentanta hiszpańskiego w Chinach. Zawiadomiony o tem reprezentant niemiecki Brandt nie zaniechał zapewne dodać do tego stósownego i poważnego komentarza. *Nordd. Allg. Ztg* ogranicza się do zauważenia, że jeśli to wszystko jest prawdą, to rząd hiszpański nie powinien pozwolić na to, aby reprezentanci jego z karygodną lekkomyślnością zapominali, co są winni swemu stanowisku.

Bruksela 5go kwietnia. Izba deputowanych upoważniła 66 przeciw 9 głosom rząd do emisyi pożyczki na rzecz państwa nad Kongo.

Paryż 5 kwietnia. Izba nie zezwoliła na rozpoczęcie kroków sądowych przeciw deputowanym Douvilles i Leroy z powodu ostatniego zajścia. — Izba wybrała za pomocą skrutinium z list komisyę budżetową. Wybrani członkowie nie są jeszcze znani, gdyż w pierwszym wyborze na 33 członków wybrano tylko 7 i to wyłącznie z lewicy. Drugi wybór odłożony został na dziś. Lewica przyznała prawicy 4 krzesła w komisyi budżetowej, podczas gdy prawica żądała 9 krzeseł. Ponieważ porozumienie jest niemożliwe, przeto prawica jest wyłączoną z komisyi budżetowej.

Rzym 5 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza: Król przyjął dymisyę ministrów: Robilanta, Ricottiego, Tajaniego i Genali, a zamianował: Depretisa ministrem spraw zagranicznych, uwalniając go od obowiązków ministra spraw wewnętrznych; Crispiego ministrem spraw wewnętrznych, Bertole-Vialego ministrem wojny, Zanardellego ministrem sprawiedliwości, a Saracca ministrem robót publicznych. Reszta ministrów zatrzyma dotychczasowe teki. Nowi ministrowie złożyli wczoraj o godz. wpół do 7 wieczór przysięgę w ręce króla. Po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono ponowne otwarcie Izby w d. 18 b. m.. Następnie obradowała rada ministrów nad szeregiem prac parlamentarnych. Cocco Ortu zamianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości. Inni podsekretarze stanu zamianowani będą przed zebraniem się Izby.

Podług *Fanfulla* zażądał Robillant, aby go wyłączono z personalu dyplomatycznego i przeniesiono w stan rozporządzalności, jako jenerał-porucznika.

Londyn 5 kwietnia. Konferencya reprezentantów kolonij angielskich została otwartą. Salisbury, witając delegowanych, zaznaczył, że chociaż nie lekceważy usiłowań w kierunku federacyi, obejmującej całe państwo angielskie z koloniami, to przecież dla zarządu spraw państwa podobne urządzenie, jak w Niemczech, nie wydaje się stosowne. Między ludami europejskiemi objawia się coraz silniejsze żądanie pozyskania posiadłości kolonialnych. Dla kolonij angielskich powiększa się konieczność, aby także ze swej strony przyczyniły się w sposób odpowiedni do obrony kraju ojczystego i kolonij.

Kursa. Wiedeń 5 kwietnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80·50 — Renta austr. srebrna opod. 81·75. — Renta 4% złota austr. 111·90. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·45. — Akcye Banku Austr. Węg. 876 –. Akcye kredytowe 280·70. — Londyn 127·50. — Napoleony 10·09—. — Dukaty 5·99. Marki 62·55 -. — 5% Renta węg. papier. 88·10. 4% Renta węg. złota 101·55. — Losy prem. węg. 123·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·25. — Usposobienie giełdy: lepsze.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	112 —	113 —
Marki niemieckie	62 25	68 —
Dukat ważny	5 96	6 05
20-to frankówka ważna	10 06	10 15
Imperyał ważny	10 36	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 50	81 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „	94 —	95 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	98 75	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 50	50 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	205 —	206 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	224 —	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	281 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 —	17 50
„ „ Stanisławowa	27 —	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	14 75
„ „ węgier. „ „	9 —	9 60
Wiedeń 4 kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	80 50	80 70
4⅕% „ srebrna	81 55	81 75
4% „ złota	112 75	113 —
4% „ węgierska złota	101 20	101 35
5% „ „ papier.	88 15	88 30
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 —	127 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 75	134 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 2[illegible]	135 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 50	165 75
„ „ 1854 „ 50 „	164 —	165 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 25
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 25
Węgierskie „ „	104 50	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 —	152 —
6% Renta węgierska złota	— —	—
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	116 25	117 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 25	107 50
Boden-Credit austryacki . 80 „	242 50	243 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	279 40	279 80
„ Bank węgierski . 200 „	284 50	285 —
Depositen-Bank . 200 „	172 —	174 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	565 —	571 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	877 —	879 —
Unionbank . 100 „	217 75	218 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 —	152 —
Wied. Bankverein . 100 „	95 75	96 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	181 75	182 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	381 —	383 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2370	2375
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	—
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	205 —	205 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 —	145 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 50	225
Nordwest austr. . 200 „ „	163 —	163 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	162 -	162 25
Rudolfa . 200 „ „	185 50	186 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	178 50	179
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	236 50	236 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	85 7[illegible]	86 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169	170 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 50	167 25
„ Westb. . 200 „ „	168 50	169 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 75	127 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 70	101 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	100 20
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 —
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 -	94 —
4½% „ Banku krajo . 51½ l.	96 50	97 50
6% „ Bank Hipot. lwow..	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	98 75	99 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 90	101 30
5% Szlązko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	104 25	104 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 05	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 10	100 60
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	—	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	100 20	100 70
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 20	100 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 —	82 30
„ II „ 1867 300 „ 5%	89 50	90 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 20	106 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 25	103 75
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— -
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	92 20	92 60
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 75	99 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 —	— -
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	156 -	157 —
„ „ . 200 złr. 5%	127 10	127 60
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 30	102 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 70	100 20
„ „ II Em. 200 „ „	98 50	98 50
„ Nordost . 300 „ „	99 —	99 50
„ „ złotem . 200 „ „	126 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	100 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 25	124 50
„ Węgierskie . „ 100	123 75	124 25
3% „ Tureckie . fr. 400	15 75	16 —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	178 —	179 —
Clary . złr. 42	43 75	44 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 75	114 25
Insbrucku. „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10%	25 50	— —
Krakowskie „ 20	16 25	17 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 25	47 75
Palfy „ 42	43 —	43 50
Rudolfa „ 10	17 —	18 —
Salma „ 42	55 50	56 50
Salzburgskie „ 20	22 50	23 50
St. Genois „ 42	55 50	56 50
Stanisławowskie „ 20	27 25	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	— —	187 50
4% „ „ 50	68 —	69 —
Waldsteina „ 20	34 75	35 75
Windischgrätza „ 20	42 75	43 25
Waluty.		
Dukaty ważne	6 —	6 02
20 frankówki	10 10	10 11
Imperyały rosyjskie	10 40	10 43
Funty szterl. angielskie	12 71	12 76
Liry tureckie złote	11 43	11 45
Marki niemieckie za 100 marek	62 60	62 70
Rubel papierowy za 100	112 —	112 25
Lwów 2 kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 30	101 30
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 30	101 30
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 50	97 50
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50
Warszawa 4 kwietnia.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 40
kupon	— 130	— —

Nakładem księgarni katolickiej
Dr- Władysława Miłkowskiego w Krakowie
wyszła świeżo: (818-3-4)

NOWENNA

najskuteczniejsza czyli 9 dniowe nabożeństwo do
Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.
Przekład **O. Bernarda Łubieńskiego,** Redemptorysty (z obrazkiem M. Boskiej Nieustającej Pomocy). — Cena egzemplarza **25** c.

Rządca i bona

są potrzebni.

Zgłoszenia przyjmuje *J. Nawrocki,* kantor komisowo-spedycyjny w Krakowie przy ul. św. Jana, w hotelu Saskim. (875 1 3)

Ziemniaki stołowe, smaczne, z obszaru dworskiego Skotniki, po 1 złr. 60 c. do 2 złr. za 100 kilo z odstawą do domu, są na sprzedaż w Krakowie, **w handlu piwa pod Gambrynusem w domu pod l. 5 przy ulicy Mikołajskiej.** (874-1 3)

Parcela z frontem o 20 sążniach szerokości, a 18—20 głębokości, pod budowlę, jest z wolnej ręki do nabycia przy ulicy Lubicz pod Nr. 30. (878 1 2)

Poszukuje się za gotówkę
folwarczku

mniej więcej dwie włoki dobrej ziemi, najdalej 7 kilometrów od Krakowa, z domkiem mieszkalnym i odpowiedniemi gospodarskiemi budynkami. Adres: **A. S. S.** poste restante Kraków. (876 1-3)

Plaster Rothschilda

na gościec, reumatyzm i gośćcowe nabrzmienia wszelkiego rodzaju. 1 zwój z opisem użycia 70 cent. Zamówić można w aptece w Wiedniu, I., Wollzeile pod Nr. 13
(892-1-10)

Standesamtliches Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass
1) der Handelsmann **Selig Weber,** wohnhaft zu Leipzig, vorher zu Chrzanow, Kreis Krakau, Sohn des zu Chrzanow verstorbenen Fleischers Berek Weber und dessen daselbst verstorbenen Ehefrau Haja geborenen Kapper — und
2) die **Tabel Haber,** wohnhaft zu Leipzig, Tochter des zu Dombrowa, Kreis Tarnow in Galizien, verstorbenen Handelsmannes Samuel Haber und dessen daselbst verstorbenen Ehefrau Chaje Leu geborenen Fröhlich,

die Ehe miteinander eingehen wollen.

Etwaige auf Ehehindernisse sich stützende Einsprachen sind bei dem Unterzeichneten anzubringen. (877)

Leipzig, den 28. März 1887.
Der Standesbeamte:
Trinckler.

Pierniki salonowe!



Fabryka istniejąca od 32 lat.

PIERNIKI SALONOWE!
w paczkach po 40 cnt. i po 30 cnt. — Placek królewski przekładany 1 złr. 60 cnt. — Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 cent. — Całusków 30 za 25 centów. Grymasików 30 za 20 cent.
W FABRYCE PIERNIKÓW istniejącej od 32 lat
K. Molęckiego
w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nrem 5.



Piernik leczniczy (higieniczny) 12 cnt.

Pierniki Salonowe!

Pierniki krakowskie.

[856-3 5]

Nasiona

buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, marchwi pastewnej olbrzymiej, kukurudzy amerykańskiej „końskie ząb“ — oraz nasiona ogrodowe i warzywne, wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca **handel** (585-7-10)
Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Tylko prawd. z tym znakiem ochronnym.
Profesora Dra Liebera
eliksir wzmacniający nerwy

celem trwałego, gruntownego i pewnego wyleczenia wszystkich nawet najuporczywszych **cierpień nerwowych**, szczególniej powstałych wskutek grzechów młodzieńczych. — Trwałe wyleczenie wszelkich **osłabień**, bladnicy, uczuć trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka, niestrawności i t. d.

Eliksir wzmacniający nerwy zestawiony z najszlachetniejszych roślin ziemi wedle najnowszych doświadczeń nauki lekarskiej przez pierwszorzędnego lekarza, daje zupełną porękę usunięcia tych chorób. Bliższe szczegóły w okólniku przy flaszce. **Cena ½ fl. 5 mar., ⅟₁ fl. 9 mar.**, za gotówkę lub zaliczką. (2817-10-)

Główny skład ma **M. Schultz w Hanowerze,** Schillerstr., w Krakowie apt. W. Redyk, P Krokiewicz i E. Stockmar; w Brodach apt. Landesberg i A. Lateiner; w Rzeszowie J. B. Zacharski; w Bielsku apteka pod koroną.

Agronom z Prus,

człowiek inteligentny, w średnim wieku, kawaler, poszukuje posady od św. Jana — posiada jak najchlubniejsze polecenia od znanych tu osobistości. — Oferty proszę adresować: **M. M.** poste restante **Kraków.** (798-6-10)

Dwoje małych sierotek

legitymowanych, ślubnych, zdrowych, przystojnych, poszukuje na tym świecie **matki**, która łaskawie zechce wziąść je sobie na zawsze. Adres pod lit. **K. T. szkoła ludowa w Zarszynie w Galicyi.** (805-6-10)

Ogrodnik

liczący 27 lat, Czech, władaj. językiem polskim, kawaler, poszukuje samodzielnej posady w jakim majątku lub przy szkole gospodarczej.

Obeznany jest z wszelkiemi działami ogrodnictwa, uprawy wina, sadownictwa itd.

Łaskawe oferty pod liter. **O. G.** przyjmuje **Administracya „Czasu“ w Krakowie.**
(861-2 2)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. — Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [399-15-30]

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (681-210-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

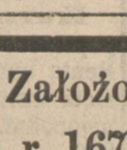
Prowizyjnych podróżnych

na **story drewniane** i **żaluzye przyjmuje** za **wysoką prowizyą A. Hausdorf,** wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** (626-8-8)

Patent [388-33-]
L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania
i magle do bielizny

poleca



Aleks. Herzog,
w Wiedniu, Graben,
Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.



Założona
r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE

FABRYKA
wybornych
holenderskich
likierów.
Skład fabryczny:
WIEN,
I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (830-1-)

!! NA SWIĘTA !!

rozsyłam **za zaliczką pocztową, opłatnie z cłem, portem i opakowaniem w 5 kilo paczkach:**

pomarańcze malinówki najlepsze	5 ko koszyk	złr. 2·10
pomarańcze m syńskie najlepsze	„ „ „	„ 1·90
cytryny mesyńskie najlep.	„ „ „	„ 1·90
kalafiory najlepsze białe	„ „ „	„ 1·90
karczochy włoskie . . .	30 sztuk	„ 4·50
ziemniaki świeże włoskie	5 ko worek	„ 1·50
migdały słodkie najlepsze	„ „ „	„ 6·—
rodzynki sułtańskie złoto-żółte	„ „ pudełko	„ 3·50
rodzynki malaga stołowe	„ „ „	„ 5·50
sardynek 12 wielkich puszek	„ „ wagi	„ 6·50
sardynek 20 małych puszek (z kluczem) . .	„ „ „	„ 7·—
wino malaga 10 letnie . .	4 litr. baryłka	„ 5·—
wino madera najlepsze ogniste	„ „ „	„ 5·—
wino refosco na wety . .	„ „ „	„ 4·80

Antoni Paparotti w Tryeście.
(751-6-6)



W stadninie JO. Adama Ks. Sapiehy w **Starem Siole,** stacya **Oleszyce** (kolej Jarosławsko-Sokalska) — odbędzie się dnia **21 kwietnia b. r.** o godzinie 12ej w południe

LICYTACYA

17 klaczy, po ogierach: Nordstaer (Norfolk), Ataman (Arab), Neuville (Arden), Stateczny (Sławucki), źrebnych i ze źrebiętami, oraz sprzedaż innych koni.

Bliższa wiadomość: **Krasiczyn,** Kancelarya Centralna Książąt Sapiehów. (888 1 3)

Najlepszą
BIBUŁKA NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego
Firmy CAWLEY & HENRY w PARYŻU

(149-22-)

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasług i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im pewną białość. — Cena 30 cnt. (335 4-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA
do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru do Zębów
WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE:
w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1883 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD



„Codzienne używanie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia, a dziąsła odświeża i utwierdza zupełnie.

„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczniczych i jedynie zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.*“
Flakonik: 2, 4 i 8 fr.; Proszek Pudełko: 1 fr. 25, 2 i 3 fr. Pasta Pudełko: 2 fr.

Dom założony w 1807: AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** 3, Rue Huguerie, 3 BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie P. Donning. oraz w aptece p. Siedleckiego. (151-16-24)

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o
mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła opłatnie
zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE:“
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (638-8-20)

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIW
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA, KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie używa się nigdy bez skutku.

Niebędny i nieszkodliwy nawet kobietom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.

Sprzedaje się w wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

[283 10-]

SUBJEKT z handlu korzennego i win z świeżo ukończoną praktyką, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniem p. Pryncypała, poszukuje umieszczenia od 1 lub 15 maja b. r. Adres: — *Flor. M.* handel Wgo Rozwadowskiego w Limanowy.
(866-2-3)

Róże, drzewka

owocowe najszlachetniejszych gatunków, wysadki kwiatów i jarzyn, sprzedaje tanio **Jan Rakus,** hodowca róż w **Nawsi przy Jabłunkowie,** Szlązk austryacki. (860-2-5)
Cenniki darmo i opłatnie.

Zarząd dóbr Cichawa,

p. Niepołomice,
ma na sprzedaż do siewu:

jęczmień węgierski browarowy po złr. 8·30 za 100 kilo z workiem i **buraki** nasienne „Mammouth“ i Oberndorfskie po 40 ct. kilo. (858 2 3)

Maryocelskie
Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza
Karola Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prowdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromeryżu (Kremsier.)

(186 4-)

TAJNEGO RADCY
Dr. Edwarda Levinsteina
Maison de santé
SCHÖNEBERG — BERLIN W.
prywatna lecznica.
Kierujący lekarz: Dr. Jastrowitz
1. Dla chorych z cielesnemi cierpieniami elektroterapia, międsienie.
2. Dla nerwowych z osobnym oddziałem dla morfinicznych.
3. Dla umysłowo chorych. (785 2-8)

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwy** Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzéj przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzégać szkodliwych naśladowań i uważać **za prawdziwy** jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą“.** Główny skład w aptéce pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.*)

(105-15-)

Menyl specyalny środek na czerwoność nosa. — Czyni go naturalnie białym. Flakon **1 złr. 80 c.**, pocztą **1 złr. 90 c.** APTEKA: **Wollzeile 13** w WIEDNIU. (753 3 10)

Kilka guwernantek Francuzek

poszukuje natychmiast umieszczenia przez Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, ulica Szewska Nr. 8, I. p. (754-3-4)

Węgierskie wina oedenburskie

u **Anton. Schulza** w Krakowie
przy ulicy Krupniczej l. 17,
białe wina od 41 ct. do 1 złr. 20 ct. za butelkę
czerwone wina od 51 ct. do 1 złr. „ „
w beczkach znacznie taniej. (865-3-6)
Zamówienia będą punktualnie wykonane.

Pierwsza mléczarnia

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,
uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie, a zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa i Fizyka miejskiego,

otrzymuje z dóbr Grodkowice, p. Niepołomice, codziennie nabiał o godzinie 6 rano w celu częściowej sprzedaży po cenach następujących: litr śmietanki słodkiej 25 ct., litr mléka niezbieranego 7 ct., litr mléka zbieranego 4 ct., litr mléka kwaśnego kłóconego dla chorych 8 ct.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament, o którego bliższych warunkach udziela wiadomości **handel p. T. Góreckiego w Rynku głównym w Krakowie.** 610-4)

Zgłoszenia na stałą dostawę nabiału dla zakładów publicznych, restauracyj, kawiarń itd., adresuje się wprost do Zarządu dóbr Grodkowice.

HENRYK SCHWARZ

w Krakowie.
Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich
poleca
skład szyrtingów białych
na bieliznę i inny użytek,

szczególnie powszechnie uznany za dobry i trwały gatunek p. n. „Excellent“, szeroki 88 cntm., w cenie 36 centów za metr, w sztukach po 39 metrów (65 łokci pol.) za złr. 13 cent. 50 w. a. (758 2-6)

Do nabycia **1000 sztuk kasztanów** czteroletnich.
Adres: Zarząd dóbr **Kościelniki,** poczta **Pleszów.** (863-2-5)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (183-159-)

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta i stacya Bierzanów,
sprzedaje do siewu:

owies probstejski, późny gatunek, bardzo plenny, 100 kilo 7 złr.; **jęczmień probstejski** i **morawski** z **Hanny,** 100 kilo 8 złr.
Wszystko bez worka. (760-2-3)

Kamienica

piętrowa obszerna, **z ogrodem,** w jednem z większych miast w Galicyi, jest z powodu słabości właścicieciela pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Cena przystępna. W ogrodzie można urządzić mleczarnię albo restauracyę, lub też wybudować oficyny.

Bliższa wiadomość w biurze komisowem i informacyjnem **Wł. Jaworskiego w Krakowie** przy ul. Grodzkiej l. 30.
(76-9-)



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i Ko, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico,* szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (566 4-)

Franciszka Christopha
lakier połyskowy
do zapuszczania podłogi
bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłogi jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatkną farbę żółto-brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty — albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą
Stanisław Feintuch **w Krakowie, w Rynku pod Nr. 6,**
gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy używania dostać i zamówienia na prowincyę uczynić można. (636 4-10)

Franciszek Christoph w Pradze,
wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru na podłogi.